

WZNIK

HARCEREK I HARCERZY WARSZAWY



rok III - nr. 36 - 15. X. 1989 r.



STRAŻ NAD WISŁĄ

„Skauci, czyli wywiadowcy albo harcerze, są to żołnierze, którzy wysuwają się na czoło..."

Skauting niezaprzeczenie wyda najdzielniejszych Polaków i to tym łatwiej, że "harce" są najprzyjemniejszą rzeczą dla tych, którzy je poznali....

"a harcach żyje się w polu, pod niebem zasianym gwiazdami i w lasach, wśród zwierząt, które je zamieszkuje,

..Swym bystrym wzrokiem dostrzega wszystko... zanim cokolwiek spozrzega ociężałe oczy mieszkańców miast".

Tak pisał dokładnie 78 lat temu na 3-ciej str. "Skauta" lwowskiego zapewne sam dh. Andrzej "a"kowski - ukryty pod mianem: "Instruktor".

Spełniły się te słowa i każdy to niemal dziś wie i uznaje. Czy więc warto dziś sięgać po natchnienie w pracy harcerskiej aż do tak dawnych źródeł? Czy są aktualne, zdają nadal egzamin zachęty do wyjścia w polną i las? Pomijając już fakty, iż mało zwierząt spotkać możemy w zaśmieconych lasach i że często wolimy hałas i kłamliwe życie z "video" - to przecież nadal są "zwariowani", którzy nadal uciekają w las i góry, podziwiają te same gwiazdy i na serio wierzą w to, że mogą być żołnierzami dobrej sprawy i strzec nad Wisłą, Odrą i narazie nad Bugiem - tego, co trwałe i wartościowe było dla tych ze Lwowa, Wilna, i dla tych z Warszawy i Poznania. Nie wystarczy więc obchodzić rocznice i przypinać tabliczki i wstążeczki. I nam nie wolno dezertować ani rezygnować. Nie tylko. Mamy być pierwsi w tym budowaniu wolnej, zasobnej i sprawiedliwej Rzeczypospolitej. - Instruktor...

1. Ostatnie metry swej pielgrzymki do grobu Apostoła Hiszpanii - Ojciec św. przeszedł pieszko, w pelerynie brązowej pielgrzymy, z kijem i muszkielą, i modlił się u trumny Patrona Hiszpanii:...

"Naucz nas, Apostole i Przyjacielu Pański - drogi, która prowadzi do Niego. Otwórz nam, Nauczycielu Ziemi Hiszpanii - "rady, którą zrozmiałeś, słuchając "ej z ust Mistrza. Daj nam - o Świadku Ewangelii - siłę do ukończenia na wasze Życia. Stań sam - o Patro nie pielgrzymów - na czele tej naszej pielgrzymki chrześcijańskiej i młodzieży wej, i tak, jak dawniej ludy pielgrzymowały do Ciebie, zechciej iść wraz z nami w tej pielgrzymce ~~z~~ na spotkanie wszystkich narodów. Z Tobą - Jakubie i Pielgrzymie - chcemy nauczać ludy Europy i świata, że Chrystus jest - dziś i zawsze - nadal jest Drogą, Prawdą, Życiem" - tak kończył tę ułożoną przez siebie modlitwę u Grobu Apostoła .

2. Choć Papież - Pielgrzym Niestrudzony wyruszył już w swą następną, 44-tą z kolei pielgrzymkę - jeszcze raz przytoczmy Jego słowa do młodych całego świata z Santiago w Hiszpanii... "Młodzi pielgrzymi doświadczyli, iż na dłuższy dystans .nie może ludzkiego serca zapelnic, ani być celem życia ani zdobywanie pieniędzy, ani sukcesy życiowe, egoizm czy dobrobyt... Nasza "Droga do Santiago" oznacza pragnienie znalezienia odpowiedzi na nasze potrzeby, pytania, znalezienie odpowiedzi na nasze poszukiwanie i jest wyścięciem na spotkanie Chrystusa, Boga - który sam nas szuka z tak wielką miłością, że z trudnością to pojmujemy... .. celem "drogi do Santiago" jest szukanie prawdy i jej głoszenie. "Ojciec św. pochwalił młodych za ich zaangażowanie w ochronę środowiska naturalnego człowieka, ale skrytykował "zakącenie ideami i zwyczajami" które mogą zniszczyć człowieka: "grzech, jaki rodzi kłamstwo, zaprzeczanie istnienia Boga i odrzucanie świata prawdziwego."



JUAN PABLO II

W trzecim fragmencie swego nauczania w sobotę wieczorem, na "Górze Radości" - Jan Paweł II mówił: "To Chrystus jest zyciem... Każdy z was kocha zycie, nie śmierć! A ponieważ centralnym problemem życia jest nasze w tym życiu miejsce, czyli nasze powołanie - mówił: .. "Chrystus pomoże nam nie tylko do życia zakonnego czy kapłańskiego, ale również do małżeństwa, będącego wspólnotą mężczyzny i kobiety, stworzonych na obraz i podobieństwo Boga... Rodzina jest tajemnicą miłości, wprost biorącej udział w stwórczym dziele Boga... Iść właśnie za Chrystusem - oznacza także: praktykować Ewangelię, co oznacza również czystość, obronę życia, jak też nierozdzielność małżeństwa."

Podkreślając, iż chrześcijanie są zobowiązani, by służyć braciom, społeczeństwu... być twórcami pokoju trwałego, budowanego na braterstwie, wolności, na sprawiedliwości i prawdzie. " I dalej: "Pomimo wspaniałych możliwości, jakie ludzkości oferuje technika... dotąd istnieje przecież wiele biedy i cierpienia na świecie." I kierując swe myśli i słowa ku Libanowi - mówił: "w wielu regionach świata ludzie żyją już zagrożeni przemocą, terroryzmem, oraz wojną nawet."

3. By zakończyć te fragmenty nauczania pasterskiego - po dajemy słowa króla Juana Carlosa e Papieżu... "Jest to siła, która zakazuje i pociąga... jest pasterkem i ojcem, który mówi jasno i wzniosło... I te pisać ten sam, który podpisał ustawę o depeszczalności zabijania nienarodzonych już w VI.85r."



1. Dn. 17.IX. w kościele św. Karola Boromeusza w W-wie, będącym Sanktuarium Poległych na Wschodzie - w południe odprawiono Mszę św. której przewodniczył ks. Kanclerz Kurii Metr. Warszawskiej - ks. prałat Zdzisław Król. Pracy odtarzu pełnił wartę hołdową: żołnierze Zgrup. Ziemi Nowogrodzkiej A.K. oraz Kręgu Seniorów Harcerstwa Polskiego. Kaznodzieja podkreślił, iż... "jeśli kończy się już czas kłamstwa, goryczy i propagandowej pogardy dla pamięci o poległych, pomordowanych, tam - daleko na Wschodzie i na polskiej ziemi pod rozległym patronatem zabijanych na najlepszych synów Ojczyzny, to dzięki ofierze tamtej krwi i. nieugiętej wytrwałości, wierności tych, którzy pozostali", i dalej: "Nie chcemy dla nich wyroków śmierci, nie chcemy dla nich obozów koncentracyjnych...". "Nigdy nie zapomnę tego oficera NKWD który zabierając ojca, powiedział: "Wasze skazali - nasze pobrali"/tzn. wasi wskazali - nasi zabrali"/. Prosimy dla nich również - o nawrócenie". Dobrze jednak - iż dodał: "by przebaczyć, trzeba winy uznać, wynająć ją, prosid o to przebaczenie - i - wynagrodzić zło".



2. Od dnia 15 sierpnia wznowił pracę w Warszawie Krąg Instruktorski, oparty na zasadach d. Kręgu św. Jęrzego O zasadach tego Kręgu pisał swego czasu dh. Paweł Milcarek w jubileuszowym numerze "Gazety Warszawskiej" - dato wanej dnia 11 listopada 1988r. Art. ten przedrukował - za zgodą autora - "Izacznik" w swym 25 nr. z 25.III.88r.

3. W dniach 15/16 .IX. br. odbyło się w Poznaniu i Rokitinie - w Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w diecezji Gorzowskiej - odbyło się spotkanie środowisk prawicy katolickiej z całej Polski. Powołano do życia nowe str. polityczne pod nazwą "Zjednoczenie Chrześcijańsko - Narodowe" Przew. został p. Wiesław Chranowski z Poznania. Obecny był również ks. bp. ordynariusz gorzowski, byli i harcerze/nie z "E" i/; jednym z vice-przew. nowej grupy został młody poseł Marek Jurek. Było i kilku innych posełów i senatorów.



4. Złot 50-cio lecia Szarych Szeregów - pokazał, jak dalecy jesteśmy od jedności harcerskiej: nawet organizatorzy Złotu nie uniknęli podziałów. Katedra Warsz. ogarnęła parę tys. harcerzy i kombatanatów, lecz patrolo harcerskie strzegły, by de świątyni nie przeniknęły "d-ny niepowożane". Koncelubrowanej Mszy św. przewodniczył ks. prałat Br. Dembowski w asyście 7 innych kapelanów harcerskich i kapelanów Kombatanatów.

Sztandar Szarych Szeregów udekorowano Krzyżem wojennym Virtuti Militari, nadanym przez niedawno sm. Prezydenta R.P. na emigracji - p. Sabbata. Następnego dnia - 24.IX. ciąg dalszy Złotu - w Wesolej k. W-wy. W Mszy św. połowej o godz. 10-ej - obecni byli już tylko kombatanaci i harcerze z ZHR-u. Potem - gry i ognisko z piękną gawędą. Inna Msza św. odbyła się na doskonale zorganizowanym biwaku - na Kępie Czerniakowskiej. Już tylko dla chłopców i dziewcząt z "ZHP-1918". Tutaj wyróżniał się jedyny jeszcze zastęp kodoakcyjny dwu harcerzy i trzy harcerki. Te ostatnie wcozy miały krótsze i były wyraźnie tylko teoretycznie podporządkowane zastępowemu...

5. W dokładną rocznicę powstania Szarych Szeregów - w środę 27.IX. tym razem Chórągwę Warsz. ZHP /tego z 1956r i/ zorganizowała poświęce nie tablicy na domu, w którym zdecydowano przejście ZHP do pracy w komspiracji. Była cała "wierchuska" z tow. poszem na czele. Tablicę odsłonił dh. hm. Stefan Mirowski - b-k. d. Chor. Warsz. Szarych Szer. i dh. hm. Jan Rossmann - b. Kdt "Sokoły za Lasem" /tajne kursy podharcmistrzowskie/. Tablicę poświęcił b. Kapelan Sz. Szeregów w tow. jednego z kapelanów harcerskich. Potem - defilada obecnych d-n i hufców ZHP. Craża orkiestra... "Wojsk Nadwiślańskich" - czyli b.k. B.W./tj. b. Korpus Bezpieczeństwa Wew. i zbrojne - używany niegdyś do walki z bandami" i do pilnowania tychże "bandytów" gdy już byli za murami więzień. A byli tacy na tej gali...



Przemawiał do ponad tysiąca harcerki i harcerzy dh.Stefan Mirowski. Podkreślił znaczenie tej chwili, "na którą długo czekaliśmy b. żołnierze Szarych Szeregów.

Następnie - o godz. 18-iej - przepiękny kominek harcerski na Zamku Królewskim. Prowadziła go pisarka b. zasłużona dla popularyzacji i kultywowania tradycji i osiągnięć żołnierzy - harcerzy - p. Barbara Wachowicz. Śpiewał zespół "Gawęda" a udział wzięli również artyści PNT.

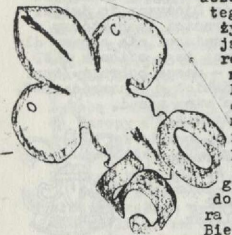
Pani Wachowicz umiała w sposób serdeczny i ujmujący powiązać piosenki i recytacje swoim słowem. Zebrani często śpiewali razem z młodymi uczestnikami - i sala Zamku Król. była b. wspaniałym miejscem tego wieczoru wspomnień. Zebrani starsi i młodsi przyzwyczajeni byli do wspólnych wspomnień tych minionych 50 lat. Specjalne słowa, piosenki i poezje poświęcono miastu, które widziało narodzin skautingu. Miastu zawsze wiernemu Rzeczpospolitej. To Lwów.

Były również echa z Wilna, znad Niemna i Ziemi Grodzieńskiej. Z prawdziwym wzruszeniem uczestnicy kominka kończyli ten wieczór krągami spiecionych, ręk i śpiewem Modlitwy Harcerskiej, hymnu Harcerskiego i potem "Gdzie Noc...". "Wikt już nie lękał się tutaj słów: "Bóg jest tu" - i nie było w tym nic fałszywego. Wychoďący wpisywali się swymi serdecznymi słowami do listu dla Haki "Anody" - Pani Zofii Rodowicz - która ra już b. szczerze - dożywa swych dni w Domu weteranów na Bielkach. Również i piszący te słowa napisali, iż będzie opowiadał młodemu o Janku - "Anodzie" i jego Służbie i śmierci.

6. Dn. 1.X. w Wytocznym w pobliżu Włodawy n. Bugiem - odbyły się uroczyste stocności upamiętniające 50-tą rocznicę walk Korpusu Ochrony Pogranicza z bolszewikami. Mszę św. za dusze poległych i ok. stu zamordowanych tam żołnierzy - odprowadził ksiądz Biskupi diec. Siedleckiej w tow. licznych księży, również kapelanów harcerskich. Byli obecni oczywiście harcerze z Włodawy i okolic. Zaraz po tych uroczystościach - do pracy w okolicach Grodna - wyjechał nasz stary Znajomy - dh. Hurağan, czyli Ojciec Jan.

7. Dnia 8.X. - pod W-wą na ognisku, poprzedzonym Mszą św. jedno ze środowisk harcerskich obchodziło swe Święto Drużyny. Była to rocznica bitwy pod Gecorą i śmierci hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Zaproszeni byli m.in. harcerze ze środow. Uchynowskiego, z lasek i Pragi "oraz okolic". O dzwono - byli harcerze zarówno z ZHR-u, k-dt jednego z hufców ZHP /zaskusony ślęczy MO/- i kilku kleryków - harcerzy. Odbył się apel poległych przy dźwięku werbli, śpiewano przy ognisku i zakończono wieczór w kręgu harcerskim. Obecni byli również Rodzice harcerzy i... zaczętek 4-ny harcerski z najmożliwszą kandydatką na zastępową - z czwartej klasy szk. podst. /Wnoszący poprawki do wyżej podanego, entuzjastycznego komunikatu napisał: sany jeszcze przed ogniskiem... w rzeczywistości - ślęczy nie przybył, nie było tych z ZHR-u, zaś zaczętek 4-ny dziewczęta również przestraszyły się nocy i lasu. Zato ognisko wypadło b. ciekawie i gawęda o Hetmanie, poświęconej wojnie i powojennej historii... Wreszcie pierwszy 4-nowy wspomniany o początkach 4-ny w czasie odradzania harcerskiego po 56-tym roku. Ognisko zakończyło się w kręgu. A potem był powrót przez las i wciśnięcie jednego z gości do już zanikających się dźwięków podłogi.../

8. Drugiego października - rocznica upadku Helu - w r. 1939. Nie dysponujemy wieloma dokumentami czy zdjęciami z tej reedytu kampanii wrześniowej, a jeszcze mniej - z ostatnich walk Wojsk BEKHAJK Korpusu Ochrony Pogranicza, więc tylko eboż zamieszczamy fotografię Powstańca z Warszawy ze Stenem - był tym, który kontynuował walkę z wrogami Polski. Również bez pomocy...



Metodyka harcerska



I. W przeciągu trzech tygodni Alojzy Pawełek napisał książkę: "Młoda drużyna" / od 17.VII. do 8.VIII. 1918 r. / I choć w "Od Autora" pisał: "Ta książka podręcznikiem oficjalnym nie jest. Nie miałem zamiaru zakładać pracy w 6-dniu w niewzruszonej formie - chcę tylko wskazać jej różną polę i nauczyć, z którego końca się do niej brać" - to jednak do dziś książka ta jest poszukiwanym podręcznikiem i od 70 lat spełnia tę rolę.
Więć skorzystajmy i my z rad dha Pawełka!

I. Organizacja. 1. Rada drużyny.

Radę, pomocą i źródłem wiadomości o 6-dniu jest dla 6-nowego zbiórka zastępowych. Wykonawcami jego rozkazów są ci sami zastępowi - dlatego też wszystkie przedsięwzięcia i zamiary zacząć się powinny od rady drużyny. Jeśli jednak swego pomysłu wrzódzić się nie opracuje i nie przedstawi w stanie gotowym i ujętym, to żadne zebranie nie da sobie z nim rady i skończy się tylko gadaniem. Wszystko, co masz po wiedzieć na zbiorce - przygotuj i jeśli trzeba - na piśmie. Przede wszystkim napisz porządek zbiórek! P. gdy mamy mówić o rozporządzeniu na nowo pracy w 6-dniu, na porządku będą sprawy:

- 1 - Ilość ludzi; 2 - Podział na zastępy; 3 - Zastępowi; 4 - Książki zastępowych; 5 - Książka 4-ny; 6 - Różne.
- Z tym spisem w rękę zaczynały zbiórek rad. Zastępowi podadzą ci ilość ludzi i zastępowych. Jeśli można - rozbił 6-nę na 4 zastępy. Gdy masz za mało, nie martw się, wkrótce będą nowi ochotnicy a tymczasem w zastępach może być choćby po 4 - 5 ludzi; gdy masz za dużo - pchaj do zastępu nawet po kilkunastu chłopców, bo 5-ty zastęp w 6-dniu, to piąte koło u wozu, a 6-ty, to już nie zawsze dasz sobie radę."

/ tutaj następuje dopisek Śt. Sedlaczka nast. treści: "Mam poważne zastrzeżenia co do zbyt dużej ilości chłopców zarówno w zastępie, jak w 6-dniu. Temu przypisuję w znaczącej mierze płytkość oddziaływania harcerskiego wielu naszych środowisk".

"W zastępach chłopcy powinni być dobrani wedle wieku, wedle klas szk. i wedle spraw wspólnie ich łączących, jak np. mieszkanie w jednym miejscu - zastęp bowiem powinien tworzyć naturalną grupę, aby podział ich nie osłabiał, rozdzielał, ale jeszcze ściślej łączył".

2. Zastępowi. "Zastępowych będziesz już miał zapewne, ale rzadko dobrych i napewno za mało, bowiem doświadczanie uczę, że zastępowi co rok się zmieniają, przechodzą na wyższe stanowiska, albo się tak rozleniwiają na laurach swojej władzy, że robią się do niczego.

Mianuj więc nowych, biorąc ich wprost z szeregu i to zupełnie śmiało. Nie patrz na wzrost i nie patrz na lata, zast. zupełnie dobre może być również dzieckiem chłopców, ale patrz jak kto pracuje - ludzi do roboty poznaj się tylko przy robocie. Na zastępowego wybieraj chłopca, który przeze wszystkich ma dużo zapału i głębokiego oddania się służbie harc. po zatem b. szybkiego, pełnego pomysłów, a zarazem wykonawczego i dbającego o to, co o jego pracy powiedzą. Są tacy urodzeni przywódcy w pracy, mający wrodzone odpowiednie zdolności i skłonności. Nic nie szkodzi, jeśli jest to chłopiec ambitny - wytkniesz mu tylko, że on jest dla zastępu - a nie zastęp dla niego, a swoją ambicję powinien zwrócić w tym kierunku, aby jego zastęp stał się najlepszym i aby ten zastęp kochał. Jeżeli natomiast będziesz dawał stopień zastępowego





jako pewną godność, która należy się komuś "z wieku i urzędu" - jeśli będzie się liczył z tym, że komuś "wypada" dać zastęp - to spać będzie twoja drużyna.

Zwykle zastępowych jest tylu - ile zastępów, ale ja w swojej d-nie zawsze nadawałem stopień zastępowego starsze mu chłopcu, który prowadził księgę i kancelarię d-ny, dbał o izbę, zawiadywał księgozbiorem i składem. Nazywałem go "adiutantem" / lub zastępowym poza frontem /.

Czasem dzieliłem te obowiązki między dwu "adiutantów" i "gospodarza" i obu nadawałem st. zastępowego, uważam bowiem, że im się to słuszniej należy za du-
Prócz tych wszystkich - na zbiórce raby mogą być wzywani podzastępowi, ale nie zawsze, bo im więcej ludzi, tym zebranie trudniej prowadzić.

Podobizny kolegów wykonane pod koniec Powstania na redukcje Poczty Głównej. Od lewej: Tadeusz Biniński ps. "Stoż"

Prócz tych wszystkich - na zbiórce raby mogą być wzywani podzastępowi, ale nie zawsze, bo im więcej ludzi, tym zebranie trudniej prowadzić. Przybyłoby - przynajmniej jeden - niebędący jest w d-nie. Może on prowadzić pluton, lub jakiś dział pracy - aby tylko nie stał zbyt daleko od pracy. Od przyobczego żądam dokładnego notowania wszystkich zbiorów, adresów itp.

3. Książeczki zastępowych.

"Przy zamianowaniu zastępowego należy mu za ras dać do ręki książeczkę zastępu i książeczkę zastępowego. Pierwszą się wydawane urzędowo, ale jako obliczone na zastępy ciężkie, niezupełnie odpowiadają naszym wiecznym zmianom zastępom. Drugie wypróbowałem dobrze i polecam, jako zupełnie praktyczne.

Robi się je tak: kupuje się przed 1-szą zbiórką zastępowych / ani: poleca się kupić po zbiórce / kilka jednakowych, dobrze oprawnych, formatu kiesionkowego notesów w kratkę. Na okładce wewnątrz pisze się: "Książeczka zastępowy winien mieć zawsze przy sobie. Może ją oddać tylko zastępcy - w razie swej nieobecności na zbiórce. W książeczce wolno pisać tylko atramentem. Zachować ją należy w największym porządku.

Znakit: 1 Na początku zbiórki notuj tylko obecność - inne, a więc spóźnienie, nieobecność i usprawiedliwienia - na końcu zbiórki.

Usprawiedliwiony uprzednio - + 0 / krzyżyk przed znakiem /, usprawiedliwiony następnie - krzyżyk za znakiem: 0+. Gdy dotychczas ktoś nie usprawiedliwił się - tylko znak: 0. Niedostatecznie usprawiedliwiony: ?.

Dla większej powagi - podpisuje to drużynowy. Dalej na 1-szej stronie piszemy np.: Książeczka zastępowego 5-ej Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. króla Władysława Łokietka - zastęp 2. "ale idźcie treści jak następuje: Rysunek przedstawia książeczkę otwartą i trzymaną lewą ręką do góry:

| Tydzień I od 2 do 9. IX. 1989r. | | | | | | | |
|---------------------------------|------------------|----|---|----|-----|-------|----|
| Nazwiska | | 2 | 4 | 7 | 8 | Uwagi | |
| 1 | Morawski Mietek | 1 | 1 | 1 | 1 | 50 | 20 |
| 2 | Słomiński Michał | 1 | 1 | 1 | 1 | | 20 |
| 3 | Trzeciak Wiesław | +0 | 1 | 1 | 1 | | 20 |
| 4 | Luba Michał | 1 | 1 | 0+ | 1 | 10 | 20 |
| 5 | Trzeciak Leszek | 5' | 1 | 1 | 30' | | 20 |
| Kandydaci | | | | | | | |
| 1 | Dusza Zenek | 1 | 1 | 1 | 0+ | 30 | 20 |
| 2 | | | | | | | |

Wszystko to musi być, ja ko wzór, porządnie wykresione tuszem czy atramentem, we wszystkich książeczkach jednakowo. Powtarzam, że powinno to być zawczasu przygotowane i dane do ręki zastępowym. Kupione być musi za pieniądze d-ny, aby zast. wie dział, iż nie jest to jego prywatny notatnik, który może mazać dowolnie."

główny księgowy

1. Niedziela: Zbiórka d-ny. Raport. Rozkaz. Podział na z-py. Zapisanie nazwisk, lat, a na tydzień niedziela, kończy sesję itp. awęda d-nowego o przyszłej pracy. Spiew.

7. X. Zbiórka tygodniowa. Spostrzegawczość Gra kima / 3 razy / awęda o obowiązkach Zadanie na tło.

Dnia 4 i 8go - na grzyby. Pieczenie ziemniaków.

Pieczatka d-ny 10. X. 1989r. Ryszard z. d-nowy.

Obok podana jest wypełniona dolna część książeczki. Tygodnie liczy się wg. pracy w d-nie. "aczy" boka.

Nazwisko z-powego wpisuje się pod nr. 1 a podzast. - pod nr2. Tylko ci dwaj mają nry zastę. Inne nry zmieniają się częściej. Wywcaż używania stałych nrów służbowych szeregów, dobry w czasach konspiracji - dziś był by tylko niepotrzebnym kłopotem. / Baden-Powell, wprowadzając numery - miał na myśli zachęce nie chłopców do współzawodnictwa o wyższy numer /.

Kandydaci zapisuje się osobno w dozu listy. Jest wprost ko-

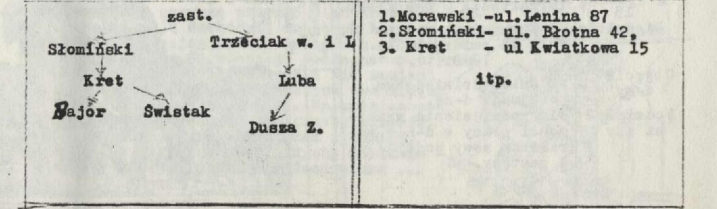
niecznością, aby każdy, zanim zostanie wezwany do d-ny, przeszedł pewien czas, jako kandydat. Poza to, jak doświadczenie uczy, na pocz. każdego roku harc. - podaje się w rozkazie "listę d-ny", w której wymienia się wszystkich harcerzy, którzy do niej należą.

Każdy nowy zostaje również "zaliczony rozkazem d-ny". Ina część mówiąc "przechodzi przez rozkaz". Ponieważ rozkaz jest raz na tydzień np., zwykle kandydat po 1-2 tyg. służy, po staje starym członkiem d-ny. Kandydata zaprosić może z-powy / za wiedzą d-nowego /, Przymuje go na stałe Rada D-ny.

Każdy szar. ma swój wiersz - w razie potrzeby, wpisuje się mu np. sUrlop do dn..., czy: przeniesiony... do zast... itp. Składki się sumuje i sumę zapisuje w dozu / co tydzień /, Gdy d-nowy je otrzyma - robi notatkę, np. "zapł." data, podpis. Prócz tego w książeczce z-powy pozostawia jedną rubrykę na skłádki na zastęp, które nie idą do kasy d-ny. Na drugiej - dolnej stronie książeczki, zast. wpisuje szczegółowy przebieg zbiórki.

Pod wszystkim podpisuje się d-nowy, który co tydzień ~~księ~~ książeczkę przegląda. Ilość rubryk jest dowolna, w zał. od i tego, czy w tygodniu było mniej lub więcej zbiorów, może być np. obok rubryki składek tygodniowych - rubryka składek na kupno piórek itp.

Przewróciwszy kartkę książeczki - mamy znowu dwie stronice na tydz. następną, który wypełniamy tak samo, jeżeli jednak trzeba, robi się w księżeczce najróżniejsze wykazy. Np. trzeba, aby zast. miał wszystkie adresy, więc poświęca się na to 2 stronice, np. po 1-szym tyg. pracy zastępu. Dobrze jest tylko taką tabliczkę adresów - objąć w ramkę. Zajmie on zapewne jedną str., zaś na drugiej może wyrysować "plan alarmowy", to jest kolejność, w jakiej zwołuje się zastęp w razie potrzeby / kto - ko go ma zawiadomić. Przyczyną trzeba przewidzieć sw. "nieobecność" i wtedy należy zawiadomić następnego /.





Dalej można tak samo zrobić - wykas posiadanego przez chłopców sprzętu, wykas stopni kwartalnych i rocznych, szłom - to co będzie użyteczne dla zastęp. Sadza się to dowolnie między tygodnie, ale we wszystkich księżkach d-ny równocześnie.

4. Księga Drużyny.

Księga Drużyny - to życie drużyny. Jak często słyszy się rzeczy wprost nie do uwierzenia! d-nowy nie pamięta, ilu ludzi ma w d-nie, jakie rozkazy wydawał, co robiono na zbiorcach, itp. skąd to pochodzi? Właśnie z braku jakiegokolwiek książki pracy d-ny. Bo nie mogą sobie wyobrazić człowieka, który będzie pamiętał wszystko, co przed trzema miesiącami działo się w d-nie. A przecież to tak często jest potrzebne. Na tyle informacji i raportów, które trzeba pisać, nie wystarczy nawet najlepsza pamięć.

Widzimy często w nagłych razach raportu - nast. obraz w d-nie: drużyny, przyboczni, zastępowi i inni dygnitarze przeserają wszystkie swoje notatniki, całe archiwum d-ny / o ile ono istnieje /, przetrząsa się, jak słomę i obraca w kupy lotnych świstków; biegania, dopytwanie szeregów ców itp. A rezultat tego wszystkiego?

Po pierwsze - nieokładne informacje i raporty, a po drugie - powaga pracy a szereg, d-nowego, znacznie na tym cierpi. Najmniejszy nieporządek w d-nie z winy starszyny - bywa przez szeregowców zjadliwie krytykowany a następnie zwykle - naśladowany.

Do takich rzeczy d-ny nie może, nie powinna dopuścić. Jak temu zapobiec? - Nic więcej, jak zaprowadzić księgę pracy drużyny. Jest to rzecz, od której należy zaczynać odrazu: w tym celu kup sam książkę moną, twardą oprawą, grubą. Okładkę można zrobić tymczasową, na początek umieścić Prawo, dalej historię d-ny/ tzn. choćby krótko zapisaną jej dotychczasowe dzieje /, jeszcze dalej - spis harcerzy, należącego do niej, czyli tzw. "List d-ny" - a resztę poświęcić na dziennik.

W jaki sposób taki dziennik prowadzić, to już rzecz sekretarza d-ny, ale o jednym zawsze trzeba pamiętać: cokolwiek się robi w d-nie, czy to zbiorca zastępu, czy dyżur w jakimś szpitalu, czy przenoszenie stołów - wszystko powinno pozostawić ślad szarano na białym w księdze drużyny. Można np. lewą stronę przeznaczyć na urzędową - prawą na inne sprawy, ale dla oszczędności papieru - postępuję zwykle inaczej. Mianowicie na początek każdego dnia umieszczam "kartkę kalendaryjną", a dalej wszystko, co trzeba w porządku następującymi: 1. Rozkazy, 2. Zbiórki, wycieczki i ćwiczenia, 3. Wydarzenia, 4. Biuletyny, 5. Sprawy, 6. Inne. Stan d-ny, a więc: zastępowi tyleż, było, przybyło, itp. trzeci st. posiada tytuł... /t./, st. młodzicy, Przyrzeczenie składało tytuł... itp. 2. Przybyli w ost. tyg. do d-ny - z podaniem imienia i nazwiska, oraz zastępu. 3. Ubyli: z jakiego po wodu. 4. Urlopowani: na jak długo. 5. Mianowani. 6. Różne, itd.

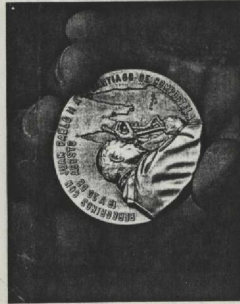
| | |
|----------------|--|
| Paźdz. 15 | Do 3ciej Bobrujskiej dny im. Bartosza Głowackiego. |
| Niedziela | I Tygodniowy rozkaz L. dnia 15 października 1989r. |
| Objęcie d-ny | 1. Z dniem dzisiejszym obejmuję d-ny. |
| Podział na zpy | 2. Dla podniesienia wydajności pracy w d-nie, zarządzam nowy podział na 4 zastępy. |

Obejmi
n. uspr
nieuspr.



Zastęp Stoni-buf. Praga-Fla.

PERE-GRAND DE LA FE Y DEL AMOR. MEDALLA CONMORATIVA DEL VIAJE



Zastęp winien szybko opracować swój program pracy. Jeden se sponobów - to poprostu spi sad pomysly poszczegolnych dziewczat - a i nieco to uporządkowad, pakujac w ramy naj bliższych zbiórek.

Np. nowy zastep, przyszłych zastepow ych - powinien zwrocid uwage na poznanie swnt. terenu swej pracy i zabaw, okolicy.

Dobrze jest so bie znalezc ulu bione miejsce w lesie czy oklic nych domach. Moze jakis strych, pigk na nawet w zimie polanka w lesie obok, moze nawet ktos ma jakas piwnice czy kat w szkole? Ruszcie głowami. Wasza nazwa - np. "Mrówki" - dać wam moze impuls do naśladowania: pracu-

-jemy jak mrówki, dbamy o nasz dom, pokój, stolik w szkole, mo je książki - jak mrówki. Je zrosimy śmieci - zaraz je usuwamy! To jest proste i naturalne i bezwzględnie dobre!

Każdy wysiłek jest podejmowany, by wdrząc się wyżej! Każda walka jest walka o coś, a nie walka z czymś, czy tym bardziej walką z kimś.

Każda praca harcerek ma na celu budowanie, tworzenie wartości dodatnich, a nie niszczenie zła. Np. widzisz sż d-nę? postaraj się, by tego nie dało się powiedzieć o "wom zastępie, d-nie. Naprawianie tego, co posute, łatanie dziur - wyszukiwanie i przykrywanie braków - zmusza człowieka do patrzenia blisko, pod same nogi i działania w ciemnym, małym za kresie. Rodzi pesymizm; bo ciągle tylko łataasz i widzisz zaczynaasz same tylko dziury! Widzisz śmietnik pod tyłmi oknami? Szybko to wyrzuć, skop, posadź coś, uparcie, wbrew kąpiącym z Ciebie - rób swoje.

Widzisz ulakierowane, wystrojone koleżanki - może z "żałobą" za pazur kapi? Nie naśluduj - staraj się pachnieć czystością i prostym strojem. Napewno Ci się to uda i każdy roztropny przyzna Tobie rację. Nie lękaj się zarzutów "zaczofania", czy "starościwiecka". Uśmiechnij się, pomóż tej ko leżance w czymś, gdy zawali lub nie wie czegoś. Pozyskasz może przyjaźń, a to nie byle cokol! W takim stosunku do innych i świata - leży poczucie siły, wiara w czyn i w jutro..

Zastęp więc - to żywy organizm o własnych, indywidualnych cechach, o wyraźnej harcerekiej ideologii, konkretnym programie, realizowanym świetną metodą. Je-li zastęp jest żywy - to postawa wszystkich jego członkiń musi być czynna. Nieobecność lub bierność jednej - paraliżuje całość. Każda jest w zas tępie potrzebna- więcej; niezbędna! Wszystkie idą jednym krokiem. Gdy ktoś zostaje - wszystkie pozostaje zwalniają kroku, pomagają szabazej.

Dla nowego zastępu ważne są: nazwa, mundur, plan - ale bez dużego gadania, razem. Atmosfera, którą wyt warza prawdziwie harcerekki zastęp, wzajemne ustosunkowanie się dziewcząt, to - co nazywamy: duchem i honorem zastępu - powinni sprawić, że zastęp ma się walczyć zwycięsko o swy ną, zdobyw czynną, zdobywczą postawę wszystkich.

Ciekawa książka: stara i zapewne trudna do znalezienia: "Panna z mokrą głową" - Kornela Makuszyńskiego. Z rzeczy nieco nowszych: Helena Bótkiewicz - "Soso". I jeszcze nowsza: "Paie serce" - dużo lepsze od filmu tv. tej samej nazwy. Zapytaj nas o cokolwiek!



Warto przeczytać



1. Ostatnio coraz częściej spotykamy dobre książki czy opracowania. Jednak też coraz mniej ludzi czyta. Traktujemy to czasem - jak ciężki obowiązek. Już w r. 1970 "Wydawnictwo Morakie" z Gdańska wydało książkę wartą i dziś przeczytania "Bez murów murów". Właśnie o walce Tajnego Hufca Harcerskiego w Gdyni i na Wybrzeżu. Autorami są: Rajmund Bolduan i Marian Podgóreczny. Zebrałi dużo wiadomości i danych zaprawdę bezcennych. To w tej książce, pomimo jej wyzyczajowej "adoracji" Armii Czerwonej - znajdujemy piękne fragmenty również i poezji czasów wojny. Oto wiersz, ułożony w Stutthofie w r. 1944 przez więźnia - Władysława Szalewskiego, partyzanta z Kaszub....

Śniła mi się nasza wioska - Mazowieckie nasze piaski,
A pod gruszą Matka Boska - strojna w swe korony blaski -
"A rozstających drogach staża....
Śniła mi się nasza chatka - Nad kądziałą pochylona,
Przedza sobie moja Matka Samiuślowka, opuszczona!
Stara, jak gołąbek - biała!
Śniło mi się, moją ty Boże, - Bryzające pianą góry,
Nasze cudne, polskie morze, - A nad morzem - srebrnopióre,
Mewy niosły się, jak wiatry....

2. W nr. 40 z dn 1-go k. br. warto przeczytać w "Ładzie" art. Karola Liszewskiego: "Wojna polsko - sowiecka 1939". Sam właśnie mo żemy odnaleźć sporo szczegółów z czasów wschodniego frontu Kampan Wrześniowej. Warto w ten sposób uzupełnić dziury w naszej wiedzy o najnowszej historii Polaki - zakłamywanej dotąd i jeszcze.

3. Dla entuzjastów ZHR-u ciekawy będzie fragment art. z "Żadu" - nr. 40, str. 15. Mówi on o "kr. stolec...". O wszystkim zdecydowali: Michnik, Kuroń i Gwemek... Ta grupa używała za zaszkę to Fras- niuk ko, to Bujaka, to Gila, którzy politycznie nie mieli nic do powiedze nia. Charakterystycznym skutkiem tej dominacji dydentów, b. komu - nistów, stał się przypadek z harcerczami Rzeczypospolitej. Kiedy dyski utowano tę kwestię, Kuroń powiedział: że ma dobre i że doświadczenia z harcercstwem, że rozbił jak kiełdyś, jako komunista, tworząc czerwone harcercstwo - i nauczony tym doświadczeniem, jest przeciwny dzieleniu... I dalej: "...Garek oswiadcza, że ma nadzieję, że słowo-socjalizm- odzyska swój blask..." Góś, my mamy nadzieję, że nie. Przypko jest tylko, iż tow. minister Kuroń mówi trześciej, niż..

- ZE ŚWIATA -

"UNION SEGLAR" z Hiszpanii - czyli kilka słów o ciekawym środowisku katolickim.
Dziwna to nazwa, oznacza dosk. "Stowarzyszenie Świeckich" - im św. Antoniego, działające już od dwudziestu kilku lat w Barcelonie, Madrycie i inn. miastach Hiszpanii. Liczy obecnie ponad tysiąc rodzin. Ażoteone zostało przez Jezuity-Hiszpana, Ojca Jose Maria Alba. Celem - jest wychowanie dobrego katolika i Hiszpana, wiernego wielkim ideałom i tradycjom tego narodu. Obecnie Stow. posiada od czterech lat własne "Colegio a ściślej - cały zespół szkół pod Barceloną. Coz roku urządza obok, dla dzieci a potem dla młodzieży. W tym roku był to już XIIIgi obór.



Obozy letnie są - podobnie, jak w harcerstwie - ukoronowaniem pracy całorocznej. Jednak, choć także są zazwyczaj pod namiotami, to jednak są sytuowane w obozach, gdzie młodzież może korzystać z pewnych urządzeń stałych, np. basen, kuchnia, czy gotowe namioty. Zazwyczaj bierze udział

kilka setek młodzieży, chłopców i dziewcząt, kierowanych przez wychowawców już w Stowarzyszeniu instruktorów. Oczywiście są dwa odrębne obozy dla dziewcząt i chłopców. Jadalnia i ogniska wspólne.

W czasie takich wakacji zwraca się dużą uwagę na naukę katechizmu, pogłębienie znajomości swej wiary i zadziwia przede wszystkim atmosfera wielkiego braterstwa i przyjaźni. Mniej, niż na naszych obozach jest wypraw czy elementów musztry. Lecz za to Hiszpanie umieją pięknie włączać do swych codziennych spotkań - muzykę, śpiew i taniec ludowy. Codzienny hołd, jaki składają poległym, cześć dla Bandery narodowej, piękne obchody świąt czy adiacja nocna lub wyprawa górską starszych i Msza św. na szczycie - zaimponowałyby nawet dobrym harcerzom. Jednak najbardziej podobał nam się duch życzliwości i braterstwa, prawdziwie chrześcijański, jakiego doznaliśmy, uczestnicząc w XXII-gim obozie w "Las Arenas".

dla "Łącznika" napisał Zenon, wyw.



Warszawa.



II. Skauci konni z Francji:

- wbrew wcześniejszej zapowiedzi, podajemy tylko kilka szczegółów, pozostawiając do nast. numeru "Ł" bardziej wyczerpującą informację.

W Santiago de Compostella zetknęliśmy się z kilkoma różnymi grupami skautów. Oczywiście Francuzów było wielu, ale skauci katolicki zwrócili naszą uwagę. Zresztą i oni chcieli nawiązać kontakt z Polakami. Niektórzy z nich byli raz czy drugi w Polsce na Pielgrzymce do Częstochowy. Należą do Federacji Skautów Katolickich.

Mają za cel nie tylko żyć w Kościele jako świadomi Jego synowie, ale i starać się naprawiać zło, które się obok nich dzieje. Wędrowali ponad tysiąc km. konno przez Francję - i dopiero na granicy hiszpańskiej musieli pozostawić swe rumaki. Podobno z racji jakiejś zarazy, panującej w Galicji - tak zwie się prowincja, gdzie leży Santiago. Nadeszli nam już dwa swoje biuletyny propagandowe, gdzie można podziwiać ich samo - reklamę. Więcej

szczeg. podamy po rozszyfrowaniu francuskiego tekstu....

III. A l p i n i ś c i Matki Bożej... -

tak dziwnie dla nas zwie się inna grupa młodzieży - która również sporo zapożyczyła od skautingu. Istnieje również od kilkunastu lat, powstała w Madrycie, zał. przez O. Llorensa, Jezuitę. Obecnie działa dość żywo w Madrycie, Segovii, Toledo i Vigo nad Atlantykiem. Wychowuje młodych poprzez turystykę górską i formację na studiach katolickich.

Zapraszamy Naszych Przyjaciół, szczególnie d-nowych czy zastępowych, by pisali nam, o ile "Łącznik" jest im pożyteczny i - jeśli zechcą - wspierali nas wiadomościami ze swych środowisk, czy materiałami, użytecznymi w pracy lub rozrywce harcerskiej. W takim przypadku prosimy pisać na adres:

† Ks. Fr. Nowicki S.J. ul. Świętojańska 10, kod 00-288, Warszawa.